

Notatki Miejskie

STAN POGODY

W Chicago i okolicy dziś nieco cieplej, prawdopodobnie deszcz; wiatr umiarkowany z południowego wschodu; jutro przeważnie pochmurnie i zimniej.

Najwyższa temperatura była wczoraj o 2-jej po południu: 35 stopni. Najniższa o 3-jej po północy: 21 stopni. Rok temu najwyższa 15, najniższa minus 3.

Wschód słońca dziś o 7:07. Zachód księżyca o 7:33 wieczór.

Kalendarzyk
Dziś czwartek, 28go stycznia, 1937 — Flawiana.

Jutro piątek, 29go stycznia — Franciszka Salezego.

Pojutrze sobota, 30go stycznia — Maryna.

Uzbrojony bandyta w towarzyskiej jasnolosej towarzyski wszedł wczoraj do lobby hotelu Ruth Manor Apartment, pn. 5012 Winthrop avenue, i zmusił klerka nocnego Louisa Tegelera wejść do łazienki, zabrał \$121 z kasy.

Odczyt na temat "Przyszłość ludzkości w świetle teozofii" będzie wygłoszony dziś o godzinie 9-jej wieczorem w sali Julian Studio Hall, 3010 West Cermak road, 2-gie piętro. Wstęp wolny, jak również dowolna dyskusja.

Mayor miasta Chicago Edward J. Kelly wyjeżdża dziś wieczór z całą swoją rodziną do Miami Beach, na Florydzie, w celu spędzenia tam wakacji zimowych. W jego nieobecności miastem zarządzać będzie pie-

Sukienka z Czterech Części



Marian Martin Modelko 9200
Sukienkę taką zrobicie w okamgnieniu podług łatwych wskazówek znajdujących się w każdym modelu. Z raglanowymi rękawkami, z gładkim przodem i tyłem, z pasemkiem w kształcie wstążki, z guzikami. Do zrobienia użyć perkalu lub ginghamu.
Modelko 9200 można nabyć w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40 i 42. Na wielkość 16 potrzeba 3 1/2 jarda 36 cal. materiału. Cena modelki 15 centów w znaczkach pocztowych.

MARIAN MARTIN KATALOG FASONÓW WIOSENNYCH Jest Już Do Nabycia

W katalogu tym znajdziecie najnowsze fasony dla kobiet w każdym wieku — na sukienki domowe, do pracy, do biura, do sportu, dla panny młodej, dla podkorka na zabawy, odzież dla dzieci. Uzupełniające fasony: opisy najnowszych materiałów i gajlanterii damskiej. Cena KATALOGU 15 centów. Zamówienie należy nadsyłać do: Dziennik Związkowy, 1406 West Division Street, Chicago, Illinois.

ZAMÓWIENIE NA MODELKO

Imię i nazwisko.....
Ulica.....
Miasto.....
Stan.....
Rozmiar Modelki (size).....
No. Modelki.....
Zamówionych modelek STANOWCZO nie zmieniamy na inne

ciu szefów miejskich departamentów: a to kontroler Robert Upham, komisarz policji James Allman, syndyk korporacyjny Barnet Hodes, komisarz robót publicznych Oscar Hewitt i fizyk dr. Herman N. Bundesen.

Wczoraj na krótko przed południem skompletowana została ława wielkoprzysięgłych, która ma po raz drugi przesłuchiwać sprawę Franka V. Zintaka, byłego klerka sądu wyższego, oskarżonego o sprzeniewierzenie funduszy. Proces toczył się będzie przed sędzią Benjaminem Epsteinem w sądzie kryminalnym. Po wybraniu przysięgłych, prokuratora znowu rozpoczęła przedstawianie dowodów winy podsądnego.

Jak oświadczył wczoraj szef chicagoskiej umundurowanej policji policyjnej kapitan John Prendergast, w ostatnich godzinach otrzymał pozwany sądowe 1,861 automobilistów, którzy jeszcze dotąd nie postarali się o nowe licencje samochodowe na rok 1937.

Pani Mary Lancaster, lat 82, z pn. 1217 North Shore avenue, zmarła wczoraj wieczorem w szpitalu powiatowym w ran, jakie odniosła 21-go listopada, u padłszy na podłogę w swoim domu.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, wydał wczoraj rozkaz ponownego przeliczenia wszystkich głosów rzuconych w 13-tych precynkie 29-jej wardy w dniu prawyborów 14-go kwietnia, 1936 roku. Pięciu urzędników elekcyjnych jest oskarżonych o wypisanie nazwianych dziesięciu obywateli, aby sobie w ten sposób wyrobić uznanie i zapłatę.

Alfred Olson, lat 67, palacz w budynku apartamentowym pn. 1200 Lake Shore drive, gdzie zamieszkuje, padł wczoraj nagle bez życia przy pracy koło pieca.

Panna Blanche Moreland, 455 Wrightwood avenue, została wczoraj wieczorem aresztowana i oskarżona o jazdę po pijanemu. Wjechała ona swoją maszyną na chodnik przy ulicach Lake Shore drive i North avenue.

Arthur Norton, 5220 Drexel bulwar, sprzedawca truskawek, doniósł dziś rano policji, że uzbiorony bandyta zabrał mu \$175.00 w gotówce i \$1,100 w czekach, napadłszy go w chwili, gdy miał wsiadać na windę i udać się do swojego pokoju.

Chciał koniecznie zobaczyć jak wygląda powódź, więc John McCarthy, lat 13, z pn. 205 Kedzie ulica, z Evanston, sprzedał swoją kolekcję znaczków pocztowych za \$25.00 i pojechał do Cincinnati, Ohio. O jego wyprawie dowiedziała się matka dopiero wczoraj, gdy chłopiec zatelefonował do niej, powiadając, że czuje się dobrze i wnet myśli wracać.

Reguly Roberta, jak się prowadzi posiedzenia. Cenny podręcznik dla prezosów grup i towarzyszt.....10c
Dziennik Związkowy, 1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.

LEKARZE

DR. L. GROTEWSKI
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
Ordynuje rano od 11-12 w południe, 1-3 po południu, 7-9 wieczór.
W niedzielę od 9-30 do 12-jej.
Ods: 1113 WEST CHICAGO AVENUE
Telefon HAYmarket 5388
Rezydencja: 3016 LOGAN BLVD.
Telefon BELmont 7988

DR. F. SADOWSKI
PRZEPŁYWAJĄCY SIĘ PN.
2345 N. Oak Park Ave.
Telefon: Merrimack 8719
Urządzuje codziennie w biurze w aptece Nowaka pn. 3860 W. Grand Ave. w godz. od 2 do 4 po południu i od 7 do 9 wieczorem.

Dr. Michał Lewinski LEKARZ
Leczy Choroby Kobięc, Skórne, Specjalność Choroby Weneryczne
1113 MILWAUKEE AVENUE, Róg Cleaver Ulicy
Telefon BRUNswick 8354
Godziny: 12-3 po poł. i 7 do 9 wiecz. W niedzielę od 11-jej do 12-jej w południe.

Tel. Biura: HAYmarket 3883
DR. OLGA M. LATKA, Lekarz i Chirurg
SUITE 4 Godziny: Od 2 do 4 do 6 do 8 wiecz. z wyjątkiem środy

DR. ŻURAWSKI
1608 MILWAUKEE AVE. (NORTH I DAMEN)
12-14 do 2-jej — 6-14 do 8-jej, prócz środy wiecz.
Choroby Skórne — Weneryczne — Nozno-Płucowe — Wady Cery i Skóry

Dr. A. WARCHAŁOWSKI
OPTOMETRYSTA
Egzaminacja Oczu — Doprowadzenie Okularów
Szkiełka Szlifowane na Miejsco
Pierwszy Polski Zakład Optyczny
1608 Milwaukee Ave. North West Tower Bldg., 2-je Piętro
TELEFON BRUNswick 6640—Godziny Ofisowe: 10-4:30 i 6-8.
W Środy od 10-6. W Niedziele tylko za uprzednim umówieniem.

NOWINY Z SOUTH CHICAGO

Strzelanina w "Kierzkach"; Służąca Ułotniła Się z Gotówką. — Na Ślubnym Kobiercu. — Zamknięto 40 Tawern w Dzielnicy Southchicagoskiej. — Skarga Umorzona Przeciw Właścicielowi Piwiarni.

Robotnik skaleczył sobie rękę.
Oskar Prokopek, zam. pn. 8921 Brandon ul., zatrudniony przy projektach W.P.A., skaleczył sobie rękę na potłuczonych szklance do piwa. Rannego zawiozł do szpitala Al. Kowalak, zpn. 8622 Burnham ulicy.

Strzelanina — kula przeszła szyję.
Klara Pilewska, zam. pn. 8326 Buffalo ul., doniosła policji, iż jakiś miłośnik strzelaniny, w zeszłą niedzielę po południu dał kilka strzałów — niewiadomo czy do kogo strzelał, czy tylko tak sobie do chmur, albo będąc pod wpływem silnej zytyniówki sądząc, że to 4ty lipca — używał sobie do woli. Jedną z kul przeszła szyję w oknie mieszkanca pani Pilewskiej i ugrzeźła w ścianie. Policja wyszła poszukiwania za "strzelcem" po "kierzkach", lecz go nie znalazła.

Pożar strawił dom.
Od lichego kominia powstał pożar w domu pn. 8236 Houston ul., którego właścicielem jest Józef Lewandowski. Nim wezwana straż przybyła i ugasila ogień; szkody wyrządzone sięgają do \$800.00.

Cztery dziewczęta ułotniły się.
W okrogu south chicagoskim znikły cztery nieletnie dziewczęta, w wieku od 15 do 17 lat. Jedną z nich Wanetta Nash, oznajmiła do swej koleżanki z lawy szkolnej, "iż jedzie do Kalifornii, choćby jej nawet przyszło na gapę jechać". Jedną z pocieszek, widziano kilka dni temu spacerującą w Whiting, Ind. Ślad o nich jednak zaginął. Tego rodzaju wypadki zdarzają się dosyć często w obrębie tej części miasta.

Żebrak skazany na grzywnę.
Władze policyjne przerwały A. dołowi Puratowi, pracę, w czasie której niejednokrotnie spotykały go różne nieprzyjemności, ale za to nieuczyniła zbyt silnych fizycznych. Z pokorną miną chodził od drzwi do drzwi i prosił o jałmużnę. Zależało ile kto dał i co dał, tak też stosownie dziękował, a gdy go odprowadzono z niczym, to i zakląć umiał. Aresztowano go i dnia następnego stawiono przed sędzią Borrellim. Coś było nie w porządku, gdyż sędzia skazał go na zapłatę grzywny w sumie sto dolarów i kosztu sądu. Darowiznę tego rodzaju, Purat będzie musiał odrobić w areszcie.

Ojczym z pasierbem w niezgodzie.
Siednastoletni Jan Schultz, pasierb Jakóba Chapskiego, właściciela składu spożywczego pn. 8040 Exchange ul., niedosyć, że nie słuchał, a jeszcze...

CHICAGO HEIGHTS, ILL.

Pp. J. Zajacowie Obchodzili 25-lecie Małżeństwa

W zeszłą sobotę, w sokołni przy Shields ul., odbyły się srebrne godny weselne pp. Józefowi Zajacowi, zam. pn. 1519 Center ul., z okazji 25-tych rocznicy ich pojęcia małżeńskiego. Na uroczystość tę przybyła liczna rodzina, krewni i znajomi oraz przyjaciele z Chicago i miejscowi. Selenizantom złożono stopy życzeń i piękne upominki. Po spożyciu kolacji, przyrządzonych przez St. Zajac, z pomocą siostry swej pani J. Szezech, panik i panny Pilch, bawiono się wesoło do białego rana.

Wśród gości, obecni byli pp. J. Budzikowski, pani Lucja Kordecka, J. Hudziński, pp. Wondolny, C. Jeleńskich, W. Jeleńskich, Ogilwicz, Wynyszyński, Chrystowski, panie Soltyś, Branka, Maria Bednarska, pp. Kiebaszyski, S. Kushowie, Ciałkowski, Powulowski, Brygalscy, pani Paweł, W. Matulski, pani W. Sokołowska, Skonieczki, A. Ciasnota, pp. Siergiej, J. Posuszny, pani Stagowska, pp. Jaszczak, J. Kuchowicz, K. Madejowski, Piotrowski, pp. Sucian, pani Kosiorowska, Matusewscy Józ. Wantuch, St. Wantuch, pp. V. Vidal, Lawnczy, pani Konkol, pp. Kwasek, Uharowicz, B. Wantuchowie, J. Kwasek, J. Kamiński, J. Wróbel, J. Pawłus, St. Wróbel, Z. Stagowski, J. Mirobeja, P. P. Skonka, C. Wójcik, Pruszyk, A. Minarski, Jarasz, Kudła, Barański, Wondolny, Krul, Wojtas, Ed. Grabowski, pani K. Skuba z synem, J. Wantuchowie, J. Wojda, pp. Jan. Szczepankowie, P. Szczepankowie, Józ. Szczepankowie, Kaz. Szczepankowie, H. Strenkowie, A. Strenkowie, Szczep. Strenkowie, pani E. Wojciechowska, pp. Bednarscy, Ciapiński, Pawlikowscy, Pundrowie, i wiele innych.

KTO CHCE poznać się bliżej z naszymi...
Przed kilku dniami przed sędzią Mc Kinley'em stawała Antonina Stagiante, właścicielka tawerny pn. 8427 Baker ul., i jej syn Adam, oskarżeni o kupienie skradzionej wódki od młodzieńców Jamroka, Ignasiaka i ich towarzysza Sostka. Antonina zeznała, iż jest niewinną zarzucanego jej przestępstwa, więc skargę umorzono.

Natomiast syn przyjął całą winę na siebie i przyznał się iż kupił 17 flaszek wódki, za którą zapłacił \$14, gdyż sprzedający oświadczyli mu, że wódka pochodzi z tej stanu Wisconsin. Sprawa jego została odłożona do 29-go stycznia.

Zamknięto 40 "tawern".
Z upływem terminu postarania się o licencje na prowadzenie piwiarni, wszyscy właściele, którzy o takowe się nie postarali, musieli takowe zamknąć. Tym którym drzwi zamknięto, są: Fr. Wioleszyński, Fr. Ślawniński, W. Olejniczak, Józefina Rzegocka, P. Jasienicki i J. Zuchowski, K. Starybrat, Józefina Kozłowska, Edw. Glietych, J. Grajowski, K. Hencisz, Fr. Kobza, J. Pieczyński, Maria Borowska i wiele innych obywateli. Niektórzy z nich już w parę dni otworzyli swe interesy, po wyjęciu licencji. Ot zwykłe odciganie się i sprawianie sobie troszkę nieprzyjemności.

Skargę umorzono przeciw właścicielowi piwiarni.
Przed kilku dniami przed sędzią Mc Kinley'em stawała Antonina Stagiante, właścicielka tawerny pn. 8427 Baker ul., i jej syn Adam, oskarżeni o kupienie skradzionej wódki od młodzieńców Jamroka, Ignasiaka i ich towarzysza Sostka. Antonina zeznała, iż jest niewinną zarzucanego jej przestępstwa, więc skargę umorzono.

Kto chce poznać się bliżej z naszymi...
Przed kilku dniami przed sędzią Mc Kinley'em stawała Antonina Stagiante, właścicielka tawerny pn. 8427 Baker ul., i jej syn Adam, oskarżeni o kupienie skradzionej wódki od młodzieńców Jamroka, Ignasiaka i ich towarzysza Sostka. Antonina zeznała, iż jest niewinną zarzucanego jej przestępstwa, więc skargę umorzono.

Dr. A. WARCHAŁOWSKI
OPTOMETRYSTA
Egzaminacja Oczu — Doprowadzenie Okularów
Szkiełka Szlifowane na Miejsco
Pierwszy Polski Zakład Optyczny
1608 Milwaukee Ave. North West Tower Bldg., 2-je Piętro
TELEFON BRUNswick 6640—Godziny Ofisowe: 10-4:30 i 6-8.
W Środy od 10-6. W Niedziele tylko za uprzednim umówieniem.

Pani Dyr. B. Zawilińska Na Instalacji Gr. 1524

W niedzielę, 17-go stycznia, w sali Atlas, odbyło się posiedzenie instalacyjne. Przysięgę od nowobranego zarządu odebrała dyrektorka Z.C. ZNP, p. B. Zawilińska. Następnie przemówiła w pięknych słowach do członków i członków i zachęcała rodziców do zapisywania swoich dzieci do ZNP, a młodzież, żeby wstępowała w szeregi Harcerstwa ZNP, żeby nie tylko się ćwiczyła, ale również zapoznała się ze wszystkim, co polskie, co to jest organizacja i dlatego do niej powinni należeć wszyscy Polacy w Stanach Zjednoczonych. Następnie prezes Michał Nowak poprosił komisarza Okręgu 13 p. J. Wierczorka do przemówienia. Pan komisarz przemówił z zapalem, po czym wszyscy członkowie zasiadli do stołów zastawionych przekąskami i spędzono czas na pogawędce. Dyr. B. Zawilińska rozmawiała z naszymi paniami, a p. komisarz J. Wierczorek z członkami.

Przy stole zaśpiewano wspólnie "Góralu czy ci nie żal".

W roku bieżącym grupa obchodzić będzie 25-letnie swoje prace na niwie narodowej, a więc do dzieła członkowie gr. 1524 ZNP, bo tylko kilka miesięcy dzieli nas od egzaminu z naszej pracy. — Stanisław Leszczyński, sekretarz protokółowy.

Wiceprezesa Z. N. P., Pani F. Dymek Zaprzysięgła Zarząd Gr. 2988 Z. N. P.

Ubiegłego wtorku odbyła się uroczysta instalacja młodej pod względem istnienia, ale już chlubnie ze swej działalności znanej grupy na Town of Lake, Klubu Idealnego Pań gr. nr. 2988 ZNP.

W szeregach tej grupy skupione są przeważnie młode kobiety i panny, już tutaj urodzone i wychowane, które rozumiejąc posłannictwo i nadal w tak pięknej zgodzie pracować, przez co nie tylko będzie zapewniony dalszy pomyślny rozwój Klubu Idealnego Pań, ale i zyska na tym i cała nasza organizacja.

Nowowyrbiana prezeska pani L. Metler, podjęła również za siebie powołania jej na urząd kierowniczką Klubu, prosiła członkinie o jak najszybszą kooperację.

Z koleji przemawiały wszystkie urzędniczki i kilka innych członkin. Wykonano także piękny program, urozmaicony deklamacjami i śpiewami, poczem miłą pogawędką zakończono uroczystość instalacyjną.

KOMISARKA M. ROMAN GOŚCIEM W CHICAGO

Kilka dni bawiła w Chicago Komisarzka Okręgu VI-go ZNP, pani Maria Roman, stale zamieszkująca w Baltimore, Md. Powodem jej przyjazdu do naszego grodu była smutna okoliczność, przybyła bowiem na pogrzeb swego brata. Przed odjazdem do domu, Pani

Nowy Zarząd Stow. Alumnów Kolegium Św. Stanisława

Na wczorajszym posiedzeniu Stowarzyszenia Alumnów Kolegium Św. Stanisława Kostki, odbył w sali szkolnej, wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzi: Teodor Czarnecki, prezes; Dr. Józef A. Sysio, pierwszy wiceprezes; Alojzy S. Poklenkowski, drugi wiceprezes; Tadeusz A. Tryba, sekretarz; Wacław Ciesielski, sekretarz finansowy; Aleksander H. Bak, kasyer; J. Łukasik, odźwierny.

Pan Czarnecki, ponownie wybranym prezesem Alumnów, jest członkiem od 1913 r., w którym to roku ukończył Kolegium Św. Stanisława Kostki. Jest on byłym komendantem Posterunku Artura Kelly'ego, No. 339 Amerykańskiego Legionu, pracowitym członkiem 9go dystryktu w Amerykańskim Legionie, oraz członkiem licznych innych stowarzyszeń. Pracując od lat w biurze asesora powiatowego Johna S. Clark'a. Bierze czynny udział w sprawach wardy 35-jej.

Bardzo Ważna Uwaga!

Oszczędność jest pierwszym warunkiem do ogólnego dobrobytu w Kraju, to też Rząd aby wzbudzić zaufanie ludu zorganizował FEDERALNE SPÓŁKI, gdzie można stale i bezpiecznie oszczędzać od 50c miesięcznie i wyżej.

Akcje każdego członka DO SUMY \$5,000.00 zabezpieczone w Federalnej Agencji Rządu Stanów Zjednoczonych.

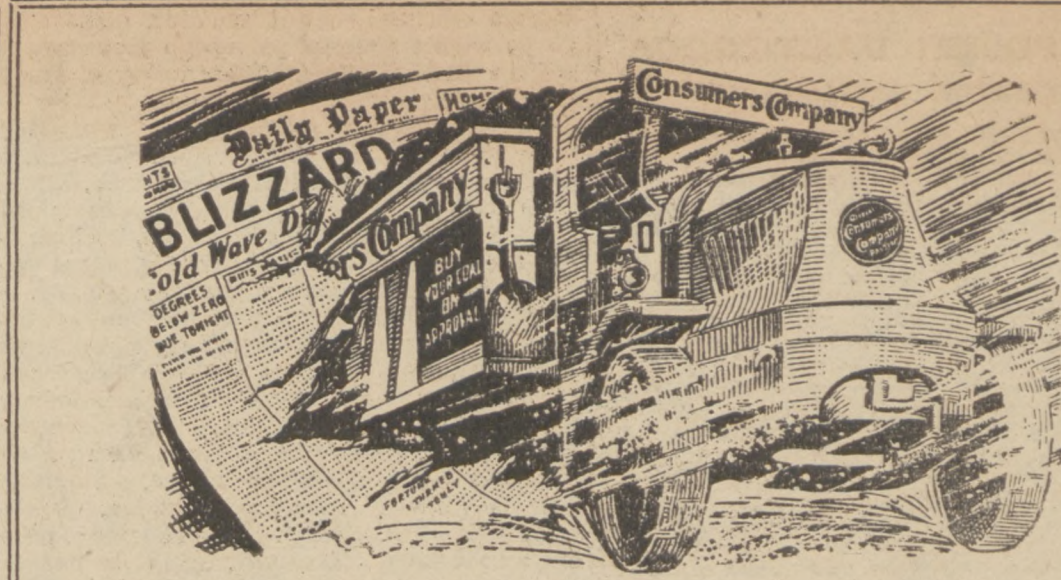
Ostatnia Dywidenda Wypłacona 4%

Kto wplwpr zacznie oszczędzać, lepiej wyjdzie, bo nie odczuje jak po trochu złoży dużą sumę.

MAMY ZAWSZE GOTOWE PIENIĄDZE NA POZYCZKI NA ŁATWE MIESIĘCZNE SPŁATY.

Po informacji i bezpłatne broszurki, udajcie się do:

CALUMET FEDERAL SAVING AND LOAN ASSOCIATION OF CHICAGO
W BIURZE BRACI WALCZAK,
Pod Nr. 8905 Commercial Avenue



NADCHODZI MROŻNA POGODA!

Przygotujcie się na zimowe mrozy. Teraz każcie nam napełnić komórkę Gwarantowanym Consumers Węgłem lub Koksem. Jest to najlepsze zapewnienie sobie ciepła i wygody w domu... bez żadnych kłopotów z piecem.

Consumers Company
COAL - COKE - ICE BUILDING MATERIAL
Telephone FRANKlin 16400

Instalacja Tow. Niech Żyje Polska, Gr. 2714 Zw. Nar. P., Wypadła Imponująco

Dyr. Z. C. Z.N.P., Aniela Wójcik Odebrała Przysięgę Od Nowego Zarządu i Udekorowała 2 Członków

W niedzielę, dnia 17-go stycznia, na sali Gdynia Gardens, przy bardzo licznej liczbie członków i członkin, jakoteż przyjaciół i sympatyków Tow., odbyła się imponująca instalacja urzędników Tow. na rok administracyjny 1937.

Do stołów zasiadło około 250 osób. Po zjedzeniu smacznej kolacji podanej przez właścicielkę sali Gdynia Gardens, członkini Tow., a przewodniczącą komitetu pani Fudema otworzyła program powołując na przewodniczącą członka Tow., p. A. Jerontka, a na sekretarza, Stefana Jerontka.

Przewodniczącą programu po stosownym przemówieniu przedstawił obecnych gości: panią A. Wójcik, dyrektorkę Z. C. Z. N. P., Komisarz Okręgu XIII, p. Szumkowską, p. Migalę, prezesa Gminy 3-jej i p. Rączkę, byłego dyrektora Z. N. P., poczem poprosił panią Dyrektorkę Wójcik do odebrania przysięgi od nowego zarządu Tow. Po odebraniu przysięgi, dyr. Wójcik przemówiła do zebranych i w serdecznych słowach życzyła rozwoju i zachęcając do dalszej pracy na niwie związkowej. W końcu w imieniu Z. C. ZNP, udekorowała sekr. fin. Tow. p. W. Olszewskiego złotym pierścieniem z godłem związkowym i medalem zasługi członka Tow. p. F. Olizka. Przewodniczącą podziękowała pani dyrektorkę za życzenia, jak również za udekorowanie członków Tow. i przyrzeki w imieniu Tow. niestawiać w pracy.

Powołany sekr. fin. zdał sprawozdanie finansowe, które było przyjęte z ogólnym zadowoleniem.

W przyjęciu tym brały udział: wiceprezesa ZNP, p. Franciszka Dymek, dyrektorki Z.C. ZNP, panie Bronisława Zawilińska i Aniela Wójcik, komisarzka Okręgu XII-go p. M. Majka, komisarzka Okręgu XIII-go p. Jadwiga T. Szumkowska, wiceprezesa Wydziału Kobiet Okręgu XII-go ZNP, p. Maria Lisowska, sekretarka Okręgu XIII-go p. Helena Moll, pani Rozalia Wójcik z Gminy nr. 91-jej, p. Maria Sakowska członkini Wydziału Oświaty ZNP, i p. Władysława Betlewska dyrektorka Wydziału Kobiet Okręgu XIII-go ZNP.

Podczas zebrania rozmowa toczyła się wyłącznie o sprawach organizacyjnych a przede wszystkim o będących w toku kontencie werbunkowym, przyczem komisarzka p. Roman zapewniła, że Okręg jej nie pozostanie w tyle, lecz dołoży wszystkich starań, by spełnić swoją część pracy.

BANKES' COFFEE
64 lat rzetelnej obsługi
1882-1936
Mówimy po Polsku
BANKES' BEST KAWA 28c
3 funty 80c.

BANKES' HOME BLEND 24c
3 funty 69c
Dobra PRZEBIERNA KAWA 21c
3 funty 60c
TANIOSĆ KAWA 18c
3 funty za 53c.

Zapelnite świeże jaja z farmy, tużin. 27c
NAJLEPSZE ŚMIETANKOWE 39c
MASLO. Tyko u nas.....

Bankes' Składy Kawy

Na Południowo-Zachodniej stronie:
1644 Chicago, ave.
1385 Milwaukee ave.
2048 Milwaukee ave.
2845 Milwaukee ave.
2617 W. North ave.
3024 W. North ave.
Na Północnej stronie:
523 W. North ave.
5356 N. Clark ave.
Na Zachodniej stronie:
4188 Archer ave.
2102 Cermak rd.
5544 W. 25th st.
5649 W. Cermak rd.
4012 W. 28th st.
1336 Blue Island ave.
Na Południowej stronie:
3447 S. Halsted st.
3032 Wentworth ave.
4339 S. Ashland ave.

Instalacja Tow. Niech Żyje Polska, Gr. 2714 Zw. Nar. P., Wypadła Imponująco

Dyr. Z. C. Z.N.P., Aniela Wójcik Odebrała Przysięgę Od Nowego Zarządu i Udekorowała 2 Członków

W niedzielę, dnia 17-go stycznia, na sali Gdynia Gardens, przy bardzo licznej liczbie członków i członkin, jakoteż przyjaciół i sympatyków Tow., odbyła się imponująca instalacja urzędników Tow. na rok administracyjny 1937.

Do stołów zasiadło około 250 osób. Po zjedzeniu smacznej kolacji podanej przez właścicielkę sali Gdynia Gardens, członkini Tow., a przewodniczącą komitetu pani Fudema otworzyła program powołując na przewodniczącą członka Tow., p. A. Jerontka, a na sekretarza, Stefana Jerontka.

Przewodniczącą programu po stosownym przemówieniu przedstawił obecnych gości: panią A. Wójcik, dyrektorkę Z. C. Z. N. P., Komisarz Okręgu XIII, p. Szumkowską, p. Migalę, prezesa Gminy 3-jej i p. Rączkę, byłego dyrektora Z. N. P., poczem poprosił panią Dyrektorkę Wójcik do odebrania przysięgi od nowego zarządu Tow. Po odebraniu przysięgi, dyr. Wójcik przemówiła do zebranych i w serdecznych słowach życzyła rozwoju i zachęcając do dalszej pracy na niwie związkowej. W końcu w imieniu Z. C. ZNP, udekorowała sekr. fin. Tow. p. W. Olszewskiego złotym pierścieniem z godłem związkowym i medalem zasługi członka Tow. p. F. Olizka. Przewodniczącą podziękowała pani dyrektorkę za życzenia, jak również za udekorowanie członków Tow. i przyrzeki w imieniu Tow. niestawiać w pracy.

Powołany sekr. fin. zdał sprawozdanie finansowe, które było przyjęte z ogólnym zadowoleniem.

W przyjęciu tym brały udział: wiceprezesa ZNP, p. Franciszka Dymek, dyrektorki Z.C. ZNP, panie Bronisława Zawilińska i Aniela Wójcik, komisarzka Okręgu XII-go p. M. Majka, komisarzka Okręgu XIII-go p. Jadwiga T. Szumkowska, wiceprezesa Wydziału Kobiet Okręgu XII-go ZNP, p. Maria Lisowska, sekretarka Okręgu XIII-go p. Helena Moll, pani Rozalia Wójcik z Gminy nr. 91-jej, p. Maria Sakowska członkini Wydziału Oświaty ZNP, i p. Władysława Betlewska dyrektorka Wydziału Kobiet Okręgu XIII-go ZNP.

Podczas zebrania rozmowa toczyła się wyłącznie o sprawach organizacyjnych a przede wszystkim o będących w toku kontencie werbunkowym, przyczem komisarzka p. Roman zapewniła, że Okręg jej nie pozostanie w tyle, lecz dołoży wszystkich starań, by spełnić swoją część pracy.

BANKES' COFFEE
64 lat rzetelnej obsługi
1882-1936
Mówimy po Polsku
BANKES' BEST KAWA 28c
3 funty 80c.

BANKES' HOME BLEND 24c
3 funty 69c
Dobra PRZEBIERNA KAWA 21c
3 funty 60c
TANIOSĆ KAWA 18c
3 funty za 53c.

Zapelnite świeże jaja z farmy, tużin. 27c
NAJLEPSZE ŚMIETANKOWE 39c
MASLO. Tyko u nas.....

Bankes' Składy Kawy

Na Południowo-Zachodniej stronie:
1644 Chicago, ave.
1385 Milwaukee ave.
2048 Milwaukee ave.
2845 Milwaukee ave.
2617 W. North ave.
3024 W. North ave.
Na Północnej stronie:
523 W. North ave.
5356 N. Clark ave.
Na Zachodniej stronie:
4188 Archer ave.
2102 Cermak rd.
5544 W

THE POLISH DAILY-ZGODA

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

Entered as second class matter January 9, 1908, at the Post Office at Chicago, Illinois, under the act of March 3, 1879.

Published daily except Sundays and Holidays by Alliance Printers and Publishers, Inc., 1406-08 West Division Street, Chicago, Illinois.

Daily, without special Saturday sections

By mail.....\$5 per year
By mail in Chicago.....\$7 per year
To Europe.....\$7 per year

In Chicago and foreign countries, by mail, all Saturday sections included

\$8.50 per year
\$4.50 for six months
\$2.25 for three months
\$.75 monthly

In U. S. and Canada, daily, all Saturday sections included

\$6.50 per year
\$3.50 for six months
\$1.75 for three months
\$.60 monthly

KAROL PIATKIEWICZ, Editor in Chief
KAZIMIERZ KOWALSKI, Manager

PHONE: ALL DEPARTMENTS
BRUNSWICK 8700

Telefon do Wszystkich Departamentów
BRUNSWICK 8700

NASZE HASŁA: Zgoda, Miłość, Bratnia i Uczciwość! Praca dla Związku Narodowego Polskiego! Praca dla Polski! Praca dla Wychodźstwa!

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE POMAGA
UBEZPIECZENIU NA ŻYCIE

Northwestern Life Insurance Company przyjmuje nowy sposób ogłaszania się. Podając ostatecznie 52-gie doroczne sprawozdanie swego stanu, kompania ta poświęca górną połowę swego ogłoszenia wychwalaniu Aktu Ubezpieczenia Społecznego, jako ideału, który spełni nieocenioną funkcję dla dobra ogółu ludności. Co więcej, powiada dalej kompania, "ubezpieczenie społeczne będzie poddawać sugestie milionom ambitnych ludzi... zabezpieczania się odpowiedzialniejszego na przyszłość, budowania sobie rezerw, które będą zabezpieczeniem starości..."

Kompania wierzy, że rezultatem tego pobudzenia ludzi i większego uświadomienia sobie przez nich potrzeby zabezpieczenia się na starość będzie to, że mając zapewnić minimalny dochód na stare lata, ludzie roztropni i rozsądni będą starać się zabezpieczyć się jeszcze lepiej, stworzyć sobie większe zasoby dochodu na starość przez ubezpieczenie się i swych rodzin na życie.

KRYTYCY

Stało się już zwyczajem pewnej kategorii pisarzy i mówców krytykować Naród amerykański za przesadny materializm, objawiający się przez nadmierne pragnienie robienia pieniędzy, pisać "Interstate Progress" z Logansport, La.

Chociaż przyznajemy, że chęć zdobycia majątku nie powinna być szczytną ambicją, to jednak nie możemy zapominać, że właśnie dzięki zdolnościom rozwijania interesów na wielką skalę stało się możliwym zdobycie kapitału, które umożliwiały stwarzanie pewnych wartości, niedostępnych w tej samej mierze dla innych społeczeństw.

Wydawanie wielkich sum pieniężnych na cele wychowawcze, religijno-owsiatowe, dobroczynne i artystyczne mogłoby być jedynie przydobrym jaki towarzyszy rozwojowi przemysłu.

Naukowe badania, ulepszenie warunków higienicznych, stwarzanie lepszych warunków mieszkaniowych i ogólne podnoszenie poziomu cywilizacji, wszystko to jest rzeczą możliwą dzięki zdolnościom naszych przemysłowców w kierunku gromadzenia kapitału, oraz ich szczerzej chęci wydawania tychże kapitałów na cele humanitarne.

Wielu z tych surowych krytyków zdobyło swą wiedzę i wykształcenie w kolegiach lub uniwersytetach wzniesionych ofiarnością przemysłowców.

A więc rozwój interesu i gromadzenie kapitału nie jest celem ambicji, lecz środkiem do zachowania i rozwoju cywilizacji.

Wszystko to może być prawdą i przeciw temu nikt nie będzie oponował, ale to nie jest dość. Aby dobrobyt był trwały, musi być siła nabywcza ludności utrzymująca na wysokim poziomie, powinna być ustanowiona jakaś norma płac minimalnych. Godziny pracy muszą być skrócone w dalszym ciągu, aby dać zatrudnienie większej liczbie ludzi, którzy obecnie są bez pracy. Bez odpowiednich reform w tym kierunku nie można myśleć o trwałym dobrobycie.

POLITYKA MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ
W POLSCE

"Dziennik Poznański" przytacza referat na temat przeciwdziałania wrogiej akcji Niemców, wygłoszony na konferencji Zw. Strzeleckiego na Kresach Zachodnich.

Prelegent stwierdził, że:

"Niemcy (w Polsce; przyp. red.) zdobywają perfidnie zaufanie i latwo wiernych. Dają zapomogi na rzecz biednych, na bezrobotnych, na F. O. N., urządzają nawet gwiazdki dla polskich dzieci, aby tylko zjednać sobie władzę i obywateli Polaków. Nie omylił się jednak przy każdej okazji powiększać posiadane już ziemie. Umacniają i rozszerzają pod okiem władz — nawet w granicznych powiatach stan niemieckiego posiadania — wykupując każdą pięć ziemi od polskiego rolnika, uginającego się pod brzemieniem podatków".

Polityka niemieckiej mniejszości w Polsce jest wysocy niebezpieczna, gdyż — jak czytamy dalej:

"Konsekwentna realizacja mitu siły, mitu potęgi germańskiej podważa autorytet polskich władz u tej ludności, której z prawa i z tradycji należy gospodarowanie na tej odwiecznej polskiej ziemi".

WIEDZA O WOJNIE POTRZEBNA NIE
TYLKO WOJSKOWYM

W miarę rozwoju wojny światowej wciągała ona stopniowo w wir wypadków wojennych całe narody, zmuszała do wysyłania na front coraz młodsze roczniki młodzieży męskiej, zniechęcała do bezpośredniego udziału szerokich mas ludności w pracach na rzecz armii. Ale

dopiero olbrzymi rozwój lotnictwa ofensywnego po wojnie dokonał potężnego przewrotu w pojęciu walki zbrojnej. Teatr wojny obejmując obecnie całe obszary państwa od granicy do granicy, wojna stała się "całkowita" w najszerszym znaczeniu tego słowa. Znikł podział ludności na wojskowych i niewojskowych, żołnierzem stał się każdy obywatel bez różnicy pici. Z kół fachowych pada ostrzeżenie, że Poznań lub Warszawa mogą być zbombardowane przede wszystkim przez pierwszy strzał na granicy.

Zakres ustalonych obowiązków obywatela na wypadek wojny poszerzył się niezmierznie. Znikł również zupełnie element bezpieczeństwa osobistego. Bardzo wymownie ujmują to w książce świeżo wydanej "Der Kuentige Krieg" gen. Schwank. Oświadcza on, że celem przyszłej wojny będzie zwycięstwo, nie oglądające się na nic. Armia przeciwnika, ośrodki przemysłu i kultury muszą być zburzone, przeciwnik moralnie zniszczony, ogarnięty paniką. Romantyzm przestaráł się, z ludnością będzie się postępować jak z wrogiem.

Zapowiedź wyraźna. Światem rozwinęty niemiecki przemysł chemiczny będzie miał obfite żniwo.

Na ostatnich manewrach sowieckiej armii, lotnictwo przeniosło o 150 km. na tyły przeciwnika oddział zmotoryzowany z 18 działami i 150 kulomiotami. D obowiązków głównych obywatela należy również utrzymanie wśród społeczeństwa zdecydowanej woli zwycięstwa; nastrojów narodu odbija się potężnie na duchu narodu.

Płynięcie stąd wniosek logiczny: każdy żołnierz winien rozumieć swój manewr, zatem znajomość podstaw sztuki wojennej obowiązuje nie tylko strategię i politykę, ale winien je również rozumieć przemysłowiec, rolnik, handlowiec, każdy, nauczyciel, a nawet każdy zwykły obywatel. Wszyscy oni w pewnym stopniu wezmą udział w obronie, a niektórzy zajmą stanowiska, wymagające szerokiej orientacji w zakresie organizacji obrony kraju. Takie uświadomienie pozwoli również walczyć skutecznie z propagandą defetyzmu, który będzie niechcinnie szerzony przez lotnictwo nieprzyjacielskie. Należy pamiętać, że przeczytana bezkrytycznie ulotka warta jest kuli karabinowej.

Wiedza o wojnie potrzebna jest również pracownikom instytucji państwowych i publicznych w różnych dziedzinach i w czasie pokoju. Czy przeprowadzenie reformy rolnej nie wymaga od kierowników tej akcji gruntownych wiadomości, co do charakteru tej akcji, która powinna przede wszystkim zabezpieczyć państwu i armii maksimum produkcji? Czy organizacja przemysłu i handlu może nie uwzględnić zagadnienia posiadania w kraju zapasu surowców zagranicznych, potrzebnych do produkcji wojennej, programu rozwoju fabrykacji i problemu robotniczy? Historia wojny światowej przyczyną szeregu błędów kardynalnych w dziedzinie strategii, popełnionych oczywiście przez mężów stanu na skutek braku znajomości podstaw sztuki wojennej: — mamy na myśli Clemenceau i L'oyd George'a.

Wiedza o sztuce wojennej stała się po wojnie przedmiotem, wykładanym w szkołach ogólnych szeregu państw. W Italii i Sowieciech znajduje się w programach wszystkich prawie szkół, poczynając od najniższych, a kończąc na uniwersytetach. W Anglii istnieje od 1926 roku przy uniwersytecie londyńskim "Study of War for statesmen and citizens". Najszersze ujęcie tej sprawę Niemcy, gdzie poza wykładami w szkołach średnich utworzono katedrę wiedzy wojennej w 6 uniwersytetach i 3 politechnikach. Program jest różnorodny i wykonywany jest pod hasłem ogólnym: w żadnej dziedzinie wiedzy klasnego poglądów nie bywa tak niebezpieczna, jak w zakresie przygotowania wojennego, zabezpieczającego bezpieczeństwo państwa.

GŁOS NIEMCA O POLSCE

Ostatnio królowiecka "Koenigsberger Allgemeine Zeitung" zamieściła wrażenia z podróży po Polsce dr. Thielefdera, sekretarza Akademii Niemieckiej, który omówiwszy szczegółowo organizację nauki języka niemieckiego w szkolnictwie średnim oraz na wyższych uczelniach i podkreślając duże zainteresowanie szerokiego kół społeczeństwa polskiego wogóle do spraw niemieckich (literatura, radio, film), dr. Thielefder konkluduje co następuje: "Byłoby rzeczą zgola fałszywą, wyłączać ze stanu nauki języka niemieckiego w Polsce zbyt pochopne wnioski, co do politycznego nastawienia narodu polskiego do Niemiec. Nie można przecież usunąć z dnia na dzień starych i zadawnionych antagonizmów i uprzedzeń. Ale, jeśli nas co nastroja optymistycznie, to przede wszystkim fakt wyjątkowego zainteresowania, jakim się darzy wszystko, co się dzieje w Niemczech.

Dla przyszłości rzeczy więcej, że to zainteresowanie zostało przerwane na nasz język jako na ten najbardziej naturalny wyraz wartości duchowych, niż ma to miejsce z jakimś przemijającym słomianym ogniem nastrojów. I tutaj przed nami, Niemcami, wyrasta pytanie, czyśmy ze swej strony dosyć zrobili, by poznać głębiej naród polski w jego istocie, niż to było dotąd. Odnosimy wrażenie, że po drugiej stronie granicy wie się o nas więcej, niż naodwrot.

Coprawa nie możemy wciągnąć języka polskiego jako języka obcego do programu nauki, ale jednak gdybyśmy przynajmniej w większej ilości szkółach średnich stworzyli okazję do nauczania się języka polskiego, czy jakiegos języka słowiańskiego wogóle, to byłoby to z dużym korzyścią dla naszej nauki i kultury. Kto poznał Polskę przed 13 laty i dzisiaj widzi ją znowu, ten szybko dojdzie do wniosku, że powinniśmy się szczerzej i mocniej zainteresować narodem, przed którym stoi przyszłość".

Szkoda tylko, że podobne głosy niemieckie są tak rzadkie i odosobnione i nie pociągają za sobą jakichś realnych rezultatów.

ZŁOTE MYŚLI

Człowiek jest królem ziemi, nie przez swą siłę, bo często dźkie zwierzę go pożera; nie przez mowę, bo niemy nie mówi; nie przez myślenie, bo niejednym wszystkim swem myśleniem nie może otrzymać tego, co zwierzę instynktowne otrzymać. A mimo to wszystko człowiek jest królem ziemi przez myśl Bożą. — Paskal. Myśli.

Ten kto myśli, że się obejrze bez ludzi, myśli się bardzo; ale bardziej myśli się ten, kto myśli, że ludzie bez niego obejść się nie potrafią.

Sam człowiek mało potrzebuje, ale w miarę przybywania dostawki tworzy sobie sztuczne potrzeby, aby zaspokoić swój głód pragnąć, bo pragnienia serca ludzkiego nie mają granic. — Krasicki. Listy.

Z POEZJI

DO ADAMA

Jedźmy, nikt nie woła.

Jednak nam szumią, tęsknie a miarowo, Te białoruskie brzozy i dąb ciemnokory, Jednak zwykło niebo przepływać nad głową, Rumieniec rzękie ranki i ciemni wieczory;

Ta sama nas zielona ziemia, z miłych miła, Karmiła ciążą chleba i jasnością mleka, Kochać, i miłować, i tęsknić uczyla, Ta ziemia — jak dal smutna, jak smutek daleka.

I dlatego, gdy obu nam przyszło, w żalobie, Zdala siebie, wydartej zych lat zawierucha, Żyć i dumać — zarówno i we mnie i w tobie Nieraz tak sławczyły przeciągle i głocho.

Ze wołamy: "O, Panie, Ty głosem tej strony Nasze serca zdyszane, naszą rozpacz ukoj". I słuchamy, daremnie słuch tężąc tęsknoty: Cicho... (Ty — tam na stepie, ja — na gorzkim bruku).

Podhorski-Okolow.

TO I OWO

Płaciła Sobie Za Wiele

Pan Frank L. Griffith, wiceprezes Peoples Gas & Coke Company w Chicago, odpowiedzialny za rachunki tego przedsiębiorstwa, wstąpił przed Illinoiską Komisją Handlową z zarzutem przeciwko własnej kompanii, udawadniając, że kompania płaci za pomieszczenie swych biur we własnym budynku drożej, aniżeli inne firmy — lokatory.

Peoples Gas Light & Coke Company, naprzykład, liczy sobie 8 dolarów, 40 centów za stopę kwadratową na parterze i 2 dolary, 74 centy za stopę na piętrze, kiedy dzierżawcy płacą tylko 3 dolary, 25 centów za stopę na parterze i 2 dolary, 14 centów na piętrze.

Rzecznik komisji wypowiedział się, że kompania nie powinna liczyć sobie drożej, aniżeli płaci lokatorzy.

Te na tej zmianie kompania gazowa zarobi, nie wiemy. Lecz tego, co przedostało się do wiadomości, utraci "najlepszego klienta we własnej posiadłości". — Mniej będzie sobie płaciła, — mniej będzie również otrzymywała.

Kwarantanna Na

Tle Miłosnym

Podobno niejaki Prestel, 26-letni młodzieniec, z pod nr. 2820 N. Kedvale ave., przez rok czasu narzucał się ze swymi zalaczkami na podobieństwo 22-letniej brunetki, pannie Katarzynie Dewald, z pnr. 1541 N. Kedvale ave. Obojętność pani nie studiowała bynajmniej zapalów młodzieńca. Lecz w końcu naturalność znalazła swój finał w sali sędzkiego Benelli.

Skończyło się na tym, że pan sędzia postawił młodziana pod kausą w wysokości 1,000 dolarów i zarządził dla niego "kwarantannę" w obrębie sześciu bloków od domu panny Dewald.

Tak kronikarce zanotowały pierwsze zwycięstwo pici pięknej nad pięć brzydkią w tym roku w Chicago. Może takich zwycięstw jest więcej, lecz nie nabrawi one rozgłosu oficjalnego. W każdym razie pewien dowód "góry" kobiet metropolii chicagowskiej.

Marzenia, Które

Nie Zisyciły Sie

We wszystkich krajach w roku 1936 cyfra zezłoszonych patentów osiągnęła rekordową wysokość. Pomysłowość i rozwój techniki krocza istotnie przyspieszonymi siedmiomilowymi butami. Mimo to jednak prasa zagraniczna stwierdza, że bardzo znaczny procent tych wynalazków, których rozwiązania spodziewaliśmy się znaleźć w roku 1936 — pozostały nadal na papierze...

I tak nasi amerykańscy fabrykanci samochodów i zysnali z końcem roku 1935 sensację techniczną, polegającą na tem, że szyby w nowych samochodach miały być sprowadzone ze szkła idealnie przeźroczystego, niełamliwego i nadającego się do gęcia. Tymczasem szkło takie do tej pory nie zostało wynalezione. Istnieje wprawdzie szkło o niskim stopniu łamliwości, ale obiecana jego zdolność gęcia... nie dopisała.

Również zapowiadany w kilku krajach samolot poruszany siłą mieśni — nie narodził się w roku 1936. Wszystkie wyprodukowane modele nie mogą zadowolić ani teoretycznych, ani praktycznych wymogów.

Chemicy od kilku lat prorokują zmierzchu węgla. Ma się go zastąpić tańszą i ekonomiczniejszą energią. Rok 1936 stał jednak cały jeszcze pod znakiem węgla, który długo jeszcze wytrzyma konkurencję z innymi źródłami energii. Zapowiadane motory, czerpiące siłę z energii elektrycznej, względnie ze stałego ruchu fal morskich,

nie spełniły pokładanych w nich nadziei.

Największy Zawód

Nieco tajemniczo przedstawia się problem wiecznej zapalki i wiecznej żarówki. W prasie światowej pojawiają się głosy, wedle których wynalazek wiecznej zapalki, jak również wiecznej żarówki już dawno został zrobiony. Ponieważ jednak ukazanie się tych praktycznych wynalazków na rynkach spowodowałoby rewolucję zarówno w przemyśle zapalczanym, jak i elektrycznym — projekty tych wynalazków wykupione zostały przez potężne koncerny i pogrzebane w ich archiwach. Czy tak jest istotnie — trudno oczywiście stwierdzić.

Również w sferze nieziszczalnych marzeń pozostało odzwierciedlenie przy pomocy skoncentrowanych pastylek. Od kilku nastu lat uczeni chemicy zapowiadają, że nie długo nadejdzie chwila, kiedy ludzkość przestanie tracić czas, potrzebny na gotowanie i przyrządzanie skomplikowanych potraw, zastępując je chemicznymi, syntetycznymi pastylkami.

Największy zawód spotkał nas jednak ze strony telewizji. Wynalazek ten dokonany zasadniczo już w ubiegłym stuleciu, do dziś dnia nie wyszedł jeszcze ze stadium prób laboratoryjnych. O ile nie powiedzie się dokonać w tej dziedzinie jakiegos naprawdę rewelacyjnego odkrycia — z całą pewnością i rok 1937 nie będzie rokiem telewizji.

"Rodaku, Mów

Pa Turecku"

Uszy tureckich narodowców-kemalistów są boleśnie dotknięte, gdy słyszą jakikolwiek inny język, poza tureckim. Kemaliści nie mogą znieść obywateli tureckich z mniejszości narodowych, mówiących publicznie swoim językiem macierzystym, a już formalna odrazę mają do Turków "z wysokiego towarzysztwa", którzy lubią przemawiać do siebie czasami w języku francuskim lub niemieckim.

W silnie uczęszczanych lokalach Stambułu rozwieszono obecnie duże plakaty z napisem "Yatandas, Turce Konus" (Rodaku, mów po turecku!). Niektórzy jednak Turcy przechodzą do porządku dziennego nad tym wezwaniem, co prowadzi nieraz do burzliwych incydentów.

Aby położyć kres tej niewygodnej sytuacji, jeden z dzienników tureckich proponuje uchwalenie ustawy ad hoc, opartej na następujących warunkach: 1) język turecki jest najwyższym wyrazem tureckiej jedności narodowej, 2) mówić publicznie językiem innym, aniżeli tureckim, to znaczy zdradzać jedność narodową, 3) policja i władze sprawiedliwości powinny automatycznie reagować na tego rodzaju zdradę narodową, 4) obywateli tureckich, używających publicznie innego języka, aniżeli języka tureckiego, powinni być wydawani sądom dla sążenia przestępstw, schwytych "na gorącym uczynku", 5) kara, na którą będą zasądzeni, nie powinna być grzywną, lecz karą więzienia bez parolonu, 6) zbrodnia zdrady jedności narodowej nie dopuszcza żadnego wybaczenia ani łaski, 7) wyjątek w tej ustawie stanowią cudzoziemcy, tudzież obywatele tureccy, rozmawiający z cudzoziemcami.

Powyższy projekt, podany przez ów dziennik turecki, wywołał duże zainteresowanie. Podobno jeden z deputowanych tureckich podjął się przedłożenia tego projektu ustawy w parlamencie w Ankarze.

W świątecznej wolności i tolerancji Ameryce, mamy też dość liczne zastępy "Turków" wśród anglosasów. Lecz Stany Zjednoczone — miejmy nadzieję — nie zjedzą do poziomu szowinizmu tureckiego.

Skąd Powstało Życie Na Świecie

"Wiedza naukowa udowodniła, że nasza ziemia powstała z mgławicy oderwanej od słońca, i w miliardzie lat w bezwzględnej przyczynowości, która jest duszą atomów, samoczynnie wytworzyła na niej istoty żyjące. Istnieje więc fakt naukowy, że żaden "bóg" nas nie stworzył."

Tak pisze jeden z bezbożników polskich w książce przeznaczonej dla propagandy bezbożnictwa. Książka ta niedawno ukazała się w Polsce za pieczęcią niezawodnie bolszewicką. Książka takich jest dziś dużo i tak piszą i mówią bezbożnicy po całym świecie.

Ale wszystkie te ich mowy i pisanie są kłamstwem wierutnym i bezsensownym. Trudno nawet je zrozumieć, bo jedno z drugim się nie trzyma, a wszystko razem sensu nie ma.

Wiedza naukowa nie tylko tego nie udowodniła, co oni piszą i co mówią, ale udowodniła właśnie i udawadnia wprost przeciwnie, że oni kłamią.

Powstanie ziemi z mgławicy, jak oni mówią, jest tylko hipotezą, to znaczy dowolnym przypuszczeniem astronoma Laplace'a. Przypuszczenia tego, jak dotąd, nikt nie stwierdził i jest ono niemożliwe do stwierdzenia.

Stworzenie świata przez Boga osobowego, pomijając nawet wiary, jako źródło tej wiadomości, jest i z punktu widzenia tylko ścisłej nauki bardziej stwierdzone, aniżeli wszelkie budujące bezbożników o nielustnie Boga osobowego.

Stworzenie świata przez Boga jest naukowym wynikiem rozumowania przyczynowego, którego filozoficznie, naukowo obalili niepodobna.

Samoczynne powstanie życia na ziemi samego z siebie, w które wierzą bezbożnicy, jest nonsensem. Zrozum, człowiecze, jak samo siebie coś zrobić może. Tylko obrany chyba z rozumu w to wierzyć będzie.

Żadne, bardzo liczne doświadczenia, p o d e j m o w a n e przez najuczestniejszych bezbożników, w celu udowodnienia, że życie powstaje może z niczego, nie dały nigdy potwierdzających to rezultatów.

Zwolennicy tak zwanej ewolucji, czyli rozwoju samoczynnego życia na ziemi, aby w Boga nie wierzyć, zmuszeni byli uciekać się do takich niedorzeczności, jak naprzykład, że pierwsze zaczątki czy komórki życia spadły na naszą ziemię z innych planet.

Skąd jednak te komórki czy zaczątki z tym życiem wzięły się na tych innych planetach na to ci bezbożnicy zapomnieli dać odpowiedzi.

Najnowsze naukowe badania nad tak zwaną ewolucją czyli rozwojem życia na świecie stwierdzają, że ewolucja nie jest bynajmniej powszechnym prawem natury.

Nietylko się nie udało stwierdzić i udowodnić naukowo dojścia czegoś przez ewolucję ze stanu nieokreślonej i beznadziejnej jednorodności t. j. z mgławicy do stanu uporządkowanej i określonej różnorodności t. j. stworzenia świata, — lecz wręcz przeciwnie naukowo dzisiaj stwierdzono tak zwaną dysolucję, to jest zanikanie czyli proces dążący na zasadzie znanego w nauce tak zwanego drugiego prawa termodynamiki do ostatecznego zrównania i ujednolicenia ciśnienia, temperatur, potencjałów, czyli do rozplynięcia się wszystkiego z powrotem jakby w mgławicę. Wszystko, co jest na świecie, nie dąży więc do coraz lepszego istnienia, a le raczej do rozkładu, do zgnilizny i do zaniku życia, czyli do tak zwanej śmierci kosmicznej t. j. wszechświatowej.

Kto chce się o tym przekonać, "to odsyłamy go do naukowych prac i książek słynnego w naszych czasach profesora Boltzmanna. Książka profesora A. Lande'a pod tytułem "La dissolution opposee a l'evolution", "Dysolucja przeciwstawiona ewolucji" może również pouczyć pod tym względem każdego niedowiarka, co to powołuje się na naukę, a nie wie, że ta nauka właśnie mówi, co innego i go potępia.

Badania przedświatowe w świecie roślin, w celu wykazania przemiany jednych gatunków w drugie, nie dały również rezultatów, których po nich spodziewali bezbożnicy. Chcieli oni wykazać, że jeżeli z jednego gatunku roślin może powstać inny gatunek, to z niego czegoś może powstać. Niestety, udało się im uzyskać pewną ilość odmian, szeregających się dość regularnie stosownie do zrobionych odkryć słynnego uczonego księdza Mendla, ale zawsze tylko w jednym i tym samym gatunku.

Uczony przyrodnik francuski H. de Vries zauważył przytem oprócz zmian regularnych

pewne nagłe, zjawiające się sporadycznie, całkiem jakby tajemniczo i niewytłumaczalne zmiany czyli tak zwane "mutacje", ale również zawsze w tym samym tylko gatunku.

Pomimo wszelkich usiłowań przemiany z jednego gatunku do drugiego nie dało się dokonać.

Co więcej odkrycie tych nagłych i tajemniczych odmian czyli mutacji profesora H. de Vries'a zadalo kłam temu, co mówili niedowiarkowie o nieprzerwanej ciągłości w procesie zmian zachodzących w organizmach żyjących, na której opierała się cała ta zwana teorią, czyli ich wykład ala nauka ewolucji.

Nawet więc w świecie roślin tej ich ewolucji czyli rozwoju czegoś z niczego wcale niema. Nie lepszy jest skutek naukowych badań nad ewolucją i odnośnie do życia zwierzęcego, a zwłaszcza człowieka.

Badania nowoczesne przedświatowe nad małymi, należącymi w szczególności do tak zwanych odmian antropoidalnych, to jest ludzkim podobnych, i za najbardziej inteligentnych uchodzących, zawiodły zupełnie wszystkie nadzieje bezbożników.

Nie udało się uczonemu stwierdzić i udowodnić, że małpy, choćby i na inteligentniejsze, zdolne są do utworzenia w swojej głowie jakiegos pojęcia ogólnego, które rozumowi ludzkiemu jest właściwe.

Nie udało się też stwierdzić i udowodnić, że małpy zdolne są do przedświatowej jakiegos wielkości, choćby najprostszej akcji czyli roboty planowej, podzielonej na części, których kolejne rozwiązywanie doprowadza do celu i rozwiązania w końcu całości.

Udało się małpom nieraz rozwiązywać dość szybko i zreciznie rozmaite zagadnienia, czasem nawet dość trudne, przez różne próby i wysiłki, tuż na miejscu, lecz po próbach kilku nieudanych porzucały one już to zadanie i przestają się nim interesować.

Postępowanie więc małp różni się zasadniczo od ludzkiego postępowania.

Przekonano się też już dzisiaj, że wszelkie zaczątki ludzkie, które przedstawiano w muzeach tak zwanych antropologicznych, jako okazy przejściowe między małpą a człowiekiem, są zbyt nieliczne, niepełne, zagadkowe, i nie można z nich niczego dowiedzieć.

Budować na nich serio historię rozwoju tak zwanego "całokształtnego człowieka", jak chcieli bezbożnicy, w żaden sposób nie można.

Przekonano się też dzisiaj, że te zaczątki najprawdopodobniej są szkieletami "jednostek ludzkich" nieludzkich i rozwiniętych, których okazy i teraz trafiają się na świecie tu i ówdzie.

Niema więc faktu naukowego, że człowiek powstał z małpy, że życie na ziemi powstało samo z siebie, i że żaden "bóg" nas nie stworzył, jak to kłamią i bałamucą i chcą dowodzić bezbożnicy.

Czynią to oni z wielką pewnością w imię nauki, ale ta nauka ich jest raczej głupstwem owego niedojrzałego młodzieńca, o którym na zakończenie powiada sobie tu przytoczyć historię, która opowiada znany pisarz Dortman.

Pociągami z Lyonu do Paryża jechało dwóch młodych ludzi.

Dyskutowali oni bardzo żywo o zagadnieniach biologicznych,

GROSERIA NA ŁÓDCE



W Portsmouth, Ohio, mieszkańcom, którzy nie mogą opuścić domów z powodu wody zalanych ulic, dostarczane są artykuły żywnościowe na łódce.